

## **Przyjaciel**

W pirackich czasach Jan Żeglarz i Łukasz często spędzali razem wolny czas. Byli w tym samym wieku, dobrze uzupełniali się pod względem charakteru. Kiedy jednak wchodzili w wiek męski, wydawało się, że ich drogi się rozejdą: Jan próbował zdobyć władzę wśród kompanów, Łukasza interesowały tylko piękne kobiety i alkohol. Jak to się stało, że ciągle trzymali się razem, nikt dobrze tego nie wyjaśni. Fakt jednak faktem, tak było.

Po koronacji w Trzyczaszowie, Jana absorbowały sprawy państwowe, Łukasz prowadził swobodny tryb życia: nie wylewał za kołnierz, nałogowo uprawiał hazard. Często zdarzało się, że wpadał w poważne długi a wtedy Jan służył mu własnym majątkiem.

Jednak nie rozrzutność była jego największą wadą. Jeśli Łukasz wiedział, że w okolicznej wsi ma się odbyć wesele a panna młoda jest urodziwa - przybywał na ceremonię ślubną, aby skorzystać z prawa pierwszej nocy. Przybywał z książeczą świtą i podawał się za księcia. Dlaczego Jan nie protestował widząc takie zachowanie? Jak wiadomo, Łukasz rzetelnie informował księcia o planowanych na dworze intrygach i spiskach.

Jednak jest i wersja nieoficjalna, która tłumaczy całą sprawę, znacznie lepiej. Były podobno i bardziej osobiste powody, które skłaniały Jana do uległości: podobno Aldona, przyrodnia siostra i żona księcia, jeszcze w bardzo młodym wieku postanowiła pozostać czystą do końca życia i nigdy nie współżyć z mężczyzną. Ponieważ Jan nie był jeszcze w owych sprawach biegły i miał dziwne skrupuły do brania dziewczyn siłą, nie mógł posiadać swej pięknej żony. Wtedy właśnie pomoc zaoferował Łukasz. Po nocy poślubnej z tym znawcą kobiecych wdzięków, Aldona miała już nigdy więcej nie opierać się miłosnym swawolom z Janem.

Jedna z wspomnianych wyżej wypraw, w poszukiwaniu uroczych, młodych małżonek - skończyła się tragicznie. Traf chciał, że do wsi, w której przebywał Łukasz trafił także wysłany przez Skarbka zamachowiec. Dowiedział się szybko, że książę bawi w okolicy i postanowił wykorzystać nadarżającą się okazję.

Łukasz został zamordowany w alkowie. Dość łatwo udało się ustalić bieg wypadków, kilka osób skazano na stos, kilka innych litościwie powieszono. Spytacie, co się stało? Rodzina panny młodej oraz młody małżonek zgodzili się bardzo szybko, aby zamachowca przebrać w damskie fatalaszki i wpuścić do alkowy. Panna młoda nie była chyba z tego powodu zadowolona, zwłaszcza że Łukasz prezentował się zdecydowanie korzystniej niż jej własny mąż. Nie miała jednak w tej kwestii nic do powiedzenia.

Panna młoda uniknęła wyroku śmierci. Podobno w trakcie przesłuchań wpadła w oko książęcemu śledczemu i została jego konkubina. Miała później jeszcze wielu kochanków na dworze. Tym samym, jej marzenie, aby obracać się w wyższych sferach, spełniło się, aż nazbyt dosłownie.

*Dla Instytutu Historii Marchii Trzyczaszowskiej opracował i napisał Krzysztof Kolski.*